

Zasztowt, Leszek

"Polacy na Uniwersytecie Petersburskim w latach 1832-1884", Franciszek Nowiński, Wrocław 1986 : [recenzja]

Rozprawy z Dziejów Oświaty 32, 277-282

1989

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



pienia powieści piśmiennictwem bardziej odpowiednim dla młodego czytelnika.

Integralną częścią tych charakterystyk literatury zalecanej dziewczętom oraz tej, którą zwykli były czytać wbrew zaleceniom, jest obszerny wykaz zidentyfikowanych przez autorkę pozycji. Oprócz garstki dzieł sławnych filozofów, teologów i teoretyków dydaktyki są to na ogół pozycje historykom wychowania nie znane, ale przez to właśnie ukazujące zakres i owocność kwerend bibliotecznych poprzedzających napisanie omówionej tu książki. Ułatwiają jej lekturę indeksy: osobowy i rzeczowy. Największym jednak ułatwieniem jest przejrzysty i logiczny podział całości, a także prosty, klarowny styl.

Odpowiada on zamierzeniu książki, pojętej jako praca przede wszystkim materiałowa i porządkująca, a w dalszej dopiero kolejności poddająca zebrane i uporządkowane źródła zabiegom bardziej szczegółowej interpretacji. W tej

zaś dziedzinie jest to styl obiektywnych diagnoz, dalekich od jakiegokolwiek pochopności w uogólnianiu i wyciąganiu wniosków. Rzecz to bynajmniej niepowszeczna we współczesnych zachodnich pracach humanistycznych pisanych przez kobiety na temat kobiet, gdzie niestety dawanie wyrazu własnej opcji społecznej zaciera nieraz granice między obiektywną informacją a propagandą.

Podobnie jak styl, tak i cały układ książki, włącznie ze sposobem formułowania tytułów poszczególnych części, odzwierciedla stale wyczuwalne staranie o pożytek czytelnika i oszczędzenie mu zbytecznego trudu. Stąd też m.in. w ogólnym wrażeniu, które daje lektura zrecenzowanej tu pozycji, uczciwość intelektualna autorki jest czynnikiem istotnym i pozytywnie usposabiającym również do samej poruszanej przez nią problematyki.

Jerzy Drewnowski

Franciszek Nowiński, Polacy na Uniwersytecie Petersburskim w latach 1832—1884, Wrocław 1986, Ossolineum, ss. 276.

Petersburg, pisał Ludwik Bazyłow, „miasto istniejące dopiero od 1703 r., ale już od 1712 stolica olbrzymiej monarchii rosyjskiej, stawało się ośrodkiem, w szerokim sensie najważniejszym przede wszystkim dla całych rzesz Polaków z zaboru rosyjskiego: od 1815 r. z Królestwa, a już przedtem, od 1772 r., i potem — także z guberni, nazwanych w ówczesnej nomenklaturze rosyjskiej zachodnimi”.

Po powstaniu listopadowym likwidacji uległy Uniwersytet Warszawski i Wileński. Opierając się na kadrze i zbiorach tego ostatniego oraz, przede wszystkim na Liceum Krzemienieckim utworzony został w Kijowie Uniwersytet Św. Włodzimierza, który stał się główną uczelnią, na której studiować mogli Polacy z guberni południowo-zachodnich: wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej. Jednocześnie, wobec ograniczenia możliwości wyjazdu na studia Polaków poza obręb Cesarstwa Rosyjskiego, uniwersytety

w Moskwie i Petersburgu stały się, z konieczności, tymi uczelniami, gdzie mogła studiować i studiowała młodzież polska z terenów dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, a więc z ówczesnych sześciu guberni tzw. północno-zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego. Studenci polscy z Kongresówki w znacznym procencie znaleźli się we wszystkich wspomnianych wyżej uniwersytetach rosyjskich.

Książka Franciszka Nowińskiego omawia losy Polaków na Uniwersytecie Petersburskim. W czterech rozdziałach pracy Autor skupił się na genezie i rozwoju polskiego środowiska studenckiego w latach 1832—1848, działalności studentów polskich w latach 1849—1862, studentach polskich w ruchu rewolucyjnym w latach 1863—1884 oraz polskich profesorach w Uniwersytecie Petersburskim do lat osiemdziesiątych XIX w. Praca F. Nowińskiego jest niewątpliwie godna uwagi, zwłaszcza że Autor oparł swe badania na niezwykle rozległej kwe-

rendzie archiwalnej, przede wszystkim w archiwach i bibliotekach Leningradu. Nowiński skoncentrował się przede wszystkim na losach studentów polskich z Królestwa, stypendystach władz Kongresówki po 1837 r., ale także, choć w mniejszym stopniu, uwzględnił studentów Polaków z zachodnich guberni Cesarstwa. Ta ostatnia grupa, co wielokrotnie podkreśla Autor, stanowiła zdecydowaną większość wśród polskich studentów w Petersburskim Uniwersytecie. Warto w tym miejscu przytoczyć zaprezentowane w książce dane.

Według spisu studentów pochodzących z ziem polskich, sporządzonego dla III Oddziału latem 1861 r., na 454 nazwiska 140 osób pochodziło z Królestwa, a 314 z guberni zachodnich. Jak pisze Autor, środowisko Polaków było zdominowane przez młodzież pochodzącą z guberni litewsko-białoruskich. Największa liczba studentów pochodziła z guberni: wileńskiej — 65, mińskiej — 55, kowieńskiej — 53. Gubernie o średniej liczbie studentów Polaków to: grodzieńska — 39, mohylewska — 32, witebska — 31. Najmniejsza liczba studentów pochodziła z guberni ukraińskich (południowo-zachodnich): wołyńskiej — 16, podolskiej — 14, kijowskiej — 9. Polacy z Ukrainy studiowali przede wszystkim w Uniwersytecie Kijowskim, nieco większy odsetek niż w Petersburgu stanowili oni, jak można sądzić, w Uniwersytecie Moskiewskim. Podział studentów według wyznania w cytowanym przez E. Nowińskiego spisie był następujący: wyznanie prawosławne — 60 osób, rzymskokatolickie — 376, inne wyznania — 18 (s. 117—118).

Praca F. Nowińskiego wnosi szereg drobnych, acz istotnych, przyczynków naświetlających sprawy kontaktów polskiego środowiska studenckiego Uniwersytetu Petersburskiego z organizacjami spiskowymi w Królestwie i na Litwie. Przykładem może być okres 1846—1848 (s. 97 i n.) czy też kwestia nielegalnych wyjazdów studentów w celu uczestnictwa w powstaniu 1863 r. (s. 177 i n.) Pewne zastrzeżenia budzi natomiast kwestia raczej drugoplanowa, a mianowicie

problem relacji pomiędzy konkretną polityką oświatową caratu w zaborze rosyjskim a polityką wobec studentów polskich w Uniwersytecie Petersburskim. Franciszek Nowiński w warstwie interpretacyjnej swej pracy szczególnie nacisk położył na politykę oświatową caratu w Królestwie Polskim, w tym właśnie upatrując przyczyn szeregu decyzji administracyjnych odnoszących się do polskich studentów. Wiele z tych decyzji, np. owa „ciemnista droga”, używając określenia Ludwika Bazyłowa, byłoby bardziej zrozumiałych, gdyby zestawić je nie tylko z realiami Królestwa, ale także, a może przede wszystkim, z konkretną sytuacją w guberniach zachodnich — zwłaszcza po powstaniach listopadowym i styczniowym, a także w końcu lat trzydziestych i połowie lat czterdziestych ubiegłego stulecia. Królestwo, mimo wszystko, traktowane było w sposób szczególnie, znacznie bardziej liberalnie. Powyższa uwaga jest tym bardziej uzasadniona, że liczba studentów polskiego pochodzenia z guberni zachodnich była ponad dwukrotnie większa od liczby studentów z Królestwa.

Mniejszość polska w guberniach litewsko-białoruskich i ukraińskich składała się z przedstawicieli tych grup społecznych, które były faworyzowane w ówczesnym systemie politycznym Rosji carskiej. Jeszcze bowiem do powstania styczniowego administracja carska łudziła się, że grupy te będą lojalne wobec władzy, choć już po powstaniu listopadowym zaczęto zdecydowanie eliminować grupę najbardziej niebezpieczną — drobną szlachtę. Mniejszość polska na tych terenach składała się z przedstawicieli wielkiej i drobnej własności ziemskiej, ale także z dość licznej, żyjącej często na poziomie chłopów, szlachty zaściankowej (okolice), a także małomiasteczkowego drobnomieszczactwa: kupców, aptekarzy, felczerów, choć w tych grupach przewaga była ludności żydowskiej. Stosunkowo liczne było także środowisko zarządców, dzierżawców i w ogóle wszelkich oficjalistów dworskich, przeważnie pochodzenia szlacheckiego. Ta ostatnia grupa zasilana była

przez cały okres zaborów osobami, które utraciły swe majątki w wyniku konfiskat bądź życia ponad stan. Z tych środowisk rekrutowali się także studenci. Jak stwierdza wielokrotnie Autor, środowisko studentów Litwinów (tak bowiem określano wówczas także ludność polską, autochtonów z tych terenów) było znacznie uboższe od młodzieży z Kongresówki. Należy tu dodać, że wynikało to głównie z faktu, iż studenci z Kongresówki byli stypendystami, studenci zaś z guberni zachodnich studiowali głównie na własny koszt. Jak pisze Autor, młodzież z Kongresówki w okresie do powstania styczniowego studiowała w celu zdobycia zawodu umożliwiającego karierę urzędniczą w Królestwie; tego rodzaju możliwości były całkowicie zamknięte dla studentów z zachodnich guberni objętych zakazem przyjmowania Polaków na stanowiska państwowe. Świadczy to niewątpliwie o znaczeniu, jakie przypisywano edukacji na tych terenach, co było niepodważalną zasługą dawnego Wileńskiego Okręgu Naukowego.

Studenci Polacy stanowili całość w Uniwersytecie Petersburskim, choć w ramach niej istniał jednak przez cały omawiany okres podział na studentów z Kongresówki i z Litwy — w dawnym znaczeniu.

Przejdźmy teraz do uwag szczegółowych na marginesie zasygnalizowanych tu zagadnień.

Problematyka związana ze studiami Polaków na uniwersytetach zagranicznych, jak uważa F. Nowiński, nie została opracowana w polskiej literaturze historycznej zadowalająco (s. 5). Twierdzenie to jest niesłuszne. Istnieje wiele prac omawiających studia Polaków w uniwersytetach niemieckich i niemieckojęzycznych. Obok wymienionej przez Autora pracy Marii Wawrykowej jest monografia Ryszarda Ergetowskiego o studenckich organizacjach Polaków w Lipsku, a także kilka ważnych przyczynków autorstwa Henryka Barycza, Stanisława Brzozowskiego, Ryszarda Ergetowskiego i Witolda Molika o Polakach w uniwersytetach w Berlinie, Hei-

delbergu, Frankfurcie, Wrocławiu i Wiedniu. Studiami Polaków w uniwersytetach francuskich i szwajcarskich zajmował się Jan Hulewicz. Jeśli chodzi o uniwersytety istniejące w obrębie Cesarstwa Rosyjskiego, to obok olbrzymiej literatury poświęconej Wszechnicy Wileńskiej, a także wykorzystanej przez Autora pracy Jerzego Róziewiczza, jest także kilka dawniejszych i nowszych przyczynków, których Autor nie wymienia. Dorpatowi i Uniwersytetowi Dorpackiemu poświęcił pracę Gustaw Mantuffel (Lwów 1898, wyd. II, Warszawa 1911). Istnieje również kilka artykułów o Polakach w tym Uniwersytecie zarówno autorów polskich (Konrad Millaak, Antoni Minkiewicz), jak i obcych (Raimo Pullat, Siergiej Isakow i Paweł Siگاłow). O Polakach w Uniwersytecie Moskiewskim pisał Ignacy Tadeusz Baranowski („Tygodnik Polski”, 1912, nr 3 i 4) i H. G. Runo („Znicz. Kalendarz...”, Moskwa 1905). Młodzieży polskiej w Uniwersytecie Kijowskim przed 1863 r. poświęcił pracę Marian Dubiecki (Kijów 1909) oraz, obok cytowanej pracy Jana Tabisia, Witold Kazimierz Wierzejski (Warszawa 1939). Wszystkie wyżej wymienione prace byłyby godne wykorzystania, zwłaszcza że Autor szeroko posiłkował się w swej monografii opracowaniami nie tylko historyków radzieckich, ale także historyków rosyjskich doby przedrewolucyjnej. Z tego też względu pewną wartość posiadają inne polskie wydawnictwa, szczególnie okresu międzywojennego. Być może użyteczne byłoby wykorzystanie w pracy Książ pamiątkowych, m.in. inżynierów-wychowanków Instytutu Technologicznego w Petersburgu (Warszawa 1933) i Instytutu Inżynierów Cywilnych w Petersburgu (Warszawa 1937), choć związek tych środowisk ze studentami Uniwersytetu był niewielki. Warto było także wykorzystać przedwojenne publikowane w „Nauce Polskiej” prace Jana Dobrzańskiego (*Z dziejów ruchu naukowego na Wołyniu w XIX w.*) oraz Stanisława Kościakowskiego (*Z dziejów ofiarności na rzecz nauki i nauczania na Litwie*).

Pisząc o represjach po powstaniu

listopadowym (s. 19 i n.) Autor koncentruje się na ziemiach Królestwa Polskiego. W uzupełnieniu tych informacji należałoby dodać, że w 1832 r. ostatecznie zlikwidowany został dawny Wileński Okręg Szkolny, od którego już wcześniej odłączono gubernie witebską i mohylewską (1822 r.); Włączono je następnie do Okręgu Petersburskiego wraz z gubernią mińską (1829 r.). Różnica w sytuacji Królestwa Polskiego i zachodnich guberni polegała głównie na tym, że w Królestwie nie dążono do całkowitej, natychmiastowej rusyfikacji, lecz w myśl koncepcji paskiewiczowskich starano się doprowadzić do scalenia Królestwa z Cesarstwem etapami. W guberniach zachodnich nastąpiła już wówczas całkowita rusyfikacja szkolnictwa, choć zachowano jeszcze wykład języka polskiego i religii po polsku. Scalanie tych ziem z Cesarstwem Rosyjskim zakończone zostało w 1839 r. likwidacją unii kościelnej (przejście metropolity Józefa Siemaszki wraz z wiernymi na prawosławie) i zniesieniem statutu litewskiego w 1840 r., zastąpionego prawodawstwem rosyjskim. Niewątpliwie nie można jednak mówić o tym, że był to proces „łagodny” (s. 24), nawet w odniesieniu do szkolnictwa w Królestwie, nie mówiąc już o dawnym Wielkim Księstwie Litewskim. Przesiedlenia drobnej szlachty z ziem litewskich, białoruskich i ukraińskich, oceniane na blisko 50 000 rodzin (*Historia Polski*, PAN, t. II, cz. III, s. 10), głównie nad Wołgę, na Kaukaz i na Syberię, wedle ostatnich ustaleń Daniela Beauvois, nigdy nie przybrały tak masowych rozmiarów w tym okresie. Niemniej miało miejsce inne zjawisko — przepisanie do kategorii „jednodorców” (kategoria chłopów), około 340 000 osób zdeklaszowanej szlachty tylko z terenów Wołyń, Podola i Kijowszczyzny w latach 1832—1853, co praktycznie spowodowało jej wynarodowienie.

Niewątpliwie słuszne są oceny polityki S. Uwarowa w stosunku do studentów Polaków z Królestwa (s. 24 i n.). Trzeba jednak dodać, że w odniesieniu do sytuacji Polaków z guberni zachod-

nich ówcześni urzędnicy carscy nie mieli już żadnych złudzeń. Polacy z tych terenów rusyfikowani byli w okresie międzypowstaniowym bez jakichkolwiek pozorów liberalizmu. Potwierdzeniem tego mogą być prezentowane w książce losy projektu Cypriana Zaborowskiego, wykładowcy prawa w Uniwersytecie Petersburskim. Otóż jego projekt, aby nauczaniem prawa polskiego objąć wszystkich studentów Polaków w Uniwersytecie, nie tylko stypendystów z Królestwa, nie uzyskał akceptacji Ministerstwa Oświaty „z powodu niezgodności z aktualnie obowiązującymi przepisami o egzaminach” (s. 32). Chodziło oczywiście o to, aby nie dopuścić studentów polskich z zachodnich guberni, których obowiązywało już wówczas prawodawstwo rosyjskie, a przed 1840 r. Statut litewski i tylko niektóre działy prawa polskiego. Uwarow nosił się z zamiarem utworzenia katedr prawa polskiego także w innych uniwersytetach rosyjskich. Jak pisze Autor, szczególnie predysponowany do otrzymania takiej katedry był Uniwersytet Kijowski z racji, że Polacy stanowili tam ponad połowę studiujących (s. 31). Do rozbiorów, można dodać, ziemie ukraińskie były częścią Korony. Oczywiście obie te przesłanki przemawiały przeciwko temu projektowi. Generalnie można stwierdzić, że rozważania te są bezprzedmiotowe wobec ówczesnych realiów polityki oświatowej caratu. Wydaje się, że szereg niekonsekwencji w programie liberalnej rusyfikacji Polaków z Królestwa suponowanym Uwarowowi powodował fakt, że trudno było od strony praktycznej inaczej traktować studentów z Kongresówki, a inaczej studentów z guberni zachodnich. Jednych rusyfikować bardziej liberalnie, drugich mniej liberalnie.

W 1839 r. liczba studiujących w Uniwersytecie Petersburskim Polaków znacznie wzrosła. Autor podaje tu w wątpliwość stwierdzenia J. Bartoszewicza, że była to liczba znaczna (s. 42). Według wspomnianych już prac M. Dubieckiego i W. K. Wierzejskiego w 1839 r., gdy zamykano Uniwersytet w Kijowie, na ogólną liczbę 267 studen-

tów aż 211 było Polakami. Wedle tych danych Polacy stanowiliby tam aż 79% ogółu studentów, a nie — jak podaje F. Nowiński, prawdopodobnie za J. Tabisiem — 62,5%. Należałoby tę kwestię zbadać gruntowniej. Listy Bartoszewicza znajdują potwierdzenie we wspomnianych wyżej opracowaniach.

W roku akademickim 1846/1847 studiowało w Uniwersytecie Petersburskim 700 studentów, w tym ponad 200 Polaków (s. 43). Jak pisał Włodzimierz Spasowicz: „Polacy, niezależnie z jakiego regionu pochodzą, tworzą jednolitą społeczność studencką”. Niewątpliwie słuszne jest dla tego okresu stwierdzenie Autora, że niecelowe byłoby wówczas wyodrębnianie Litwinów czy Ukraińców. Można to stwierdzenie uzupełnić, że jedne z pierwszych organizacji studentów litewskich powstały w Uniwersytecie Petersburskim dopiero w 1872 r., jak podaje litewski historyk E. Vidmantas (Lietuvos TSR MA Darbai, A seria, 1984, t. 1). Początki zorganizowanego odrodzenia narodowego Ukraińców w latach czterdziestych XIX w. w środowisku studenckim związane były w założku nie tylko z postacią Tarasa Szewczuki, ale także z osobą studenta Uniwersytetu Kijowskiego — Włodzimierza Antonowicza — i miały miejsce w końcu lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku.

Po zamknięciu Uniwersytetu w grudniu 1861 r., jak pisze Autor, na kilku wydziałach prowadzone były częściowo zajęcia (s. 183). Pewne informacje o okresie zamknięcia Uniwersytetu do jego ponownego otwarcia w 1863 r. zawiera artykuł T. S. Wolfsona, *Wołnyj Uniwersytiet*, zamieszczony w „Wiestniku LGU” z 1947 r., nr 7.

Powstanie 1863 r. spowodowało szereg represji w stosunku do ludności polskiej w Królestwie, a szczególnie w guberniach północno-zachodnich Cesarstwa. Sytuację w Królestwie omawia Autor dość wnikliwie (s. 189 i n.). Szkoda jedynie, że nie wykorzystana została cenna praca Edmunda Staszyńskiego o polityce oświatowej caratu w Królestwie Polskim od powstania styczniowego do I wojny światowej. W guberniach pół-

nocno-zachodnich wykonawcą i twórczym kontynuatorem polityki Murawjewa w dziedzinie oświaty był, po P. Szirinskim-Szichmatowie, kolejny kurator Wileńskiego Okręgu Naukowego — I. Kornilow.

W okresie międzypowstaniowym liczba szkół państwowych na Litwie i Białorusi pozostała na niezmiennym poziomie. Zlikwidowano natomiast wiele szkół prywatnych i pensji, wiele szkół zakonnych oraz wszystkie szkoły parafialne (1832 r.). Po powstaniu styczniowym kilka gimnazjów zostało zawieszonych (m.in. Telesze, Kiejdany, Poniewież, Nowogródek), a następnie przekształconych bądź zlikwidowanych. Ogólna liczba szkół państwowych zmniejszyła się w porównaniu z rokiem 1830. Zniesiono oczywiście wykłady w języku polskim ostatnich dwóch przedmiotów — języka i religii. Język polski jako przedmiot został wyeliminowany. Było to oczywiste, gdyż obowiązywał administracyjny zakaz używania języka polskiego nawet na ulicy, o czym przypominały odpowiednie napisy. Mimo tych posunięć sieć szkół w guberniach zachodnich była nadal gęstsza niż w guberniach centralnych.

Sytuacja studentów polskich w Uniwersytecie Petersburskim była wypadkową ogólnej polityki caratu wobec Polaków w tym okresie. W Uniwersytecie ustanowiono dla Polaków *numerus clausus*, ustanawiając limit 10% ogółu studentów. Jedynie dla Uniwersytetu Św. Włodzimierza w Kijowie podniesiono granicę do 20% ogółu uczącej się młodzieży, z racji dużej liczby ludności polskiej w guberniach południowo-zachodnich (s. 192). Jak pisze F. Nowiński, dla lat 1863—1873 liczba studentów pochodzenia polskiego mogła się wahać od kilkudziesięciu do 150 osób. W następnym dziesięcioleciu proporcjonalnie do wzrostu ogólnej liczby studentów wzrosła prawdopodobnie także liczba Polaków od 200 do 250 osób (s. 193 i n.). Trzeba jednak pamiętać, na co zwraca uwagę Autor, że po powstaniu szczególnie atrakcyjne stały się wszelkiego rodzaju studia techniczne, medyczne, da-

jące możliwość zdobycia konkretnej profesji. W związku z tym w Uniwersytecie Petersburskim studiowano często z konieczności, gdyż dostanie się do Instytutów Technologicznych było nadzwyczaj utrudnione.

Ciekawym problemem jest kwestia stypendystów w okresie popowstaniowym. Jak podaje F. Nowiński, na 344 stypendia w 1884 r. tylko 40 przyznano Polakom; stypendia posiadało więc jedna szóstą polonii uniwersyteckiej (s. 196). Według wyliczeń F. Nowińskiego 50% tych stypendiów otrzymywały osoby pochodzące z guberni zachodnich, 25% z Królestwa, 15% z guberni południowych. Polacy traktowani byli, według wyliczeń Autora, na równi z Rosjanami.

Redakcja petersburskiego „Kraju” apelowała w 1882 r. o nadsyłanie funduszy na stypendia dla polskich studentów. 50 stypendiów ufundował Hipolit Wawelberg, pracujący wówczas w petersburskiej filii banku swego ojca (s. 197). Poza tym istniało na pewno szereg stypendiów regionalnych, których identyfikacja nastęrcza dziś wiele trudności. Fundacje tego rodzaju funkcjonowały bądź przy samym Uniwersytecie, bądź przy zarządach okręgów naukowych. Warto jest podkreślić, że mimo

nie sprzyjającej, mówiąc ogólnie, polityki władz carskich stypendia takie istniały, m.in. przy Zarządzie Wileńskiego Okręgu Naukowego. W 1877 r. dr Jerzy Kozłowski założył fundację w kwocie 50 000 rubli, przeznaczoną na pięć stypendiów dla studentów uniwersytetów Petersburskiego, Warszawskiego, Kijowskiego lub Dorpackiego pochodzących z guberni wileńskiej, mińskiej, mohylewskiej lub w ogóle z Litwy lub Białorusi. W fundacji uwzględnione było również pięć stypendiów dla uczniów szkół średnich.

Kończąc powyższe uwagi na temat książki Franciszka Nowińskiego wypada stwierdzić, że jest to praca niezwykle potrzebna i użyteczna, szczególnie dla dalszych badań nad dziejami szkolnictwa wyższego okresu zaborów. Monografia o Polakach na Uniwersytecie Petersburskim powinna być wstępem i bodźcem do powstania kolejnych studiów o uniwersytetach Dorpackim i Moskiewskim, uczelniach, które odegrały niepoślednią rolę w edukacji Polaków zaboru rosyjskiego i w dziejach oświaty polskiej XIX stulecia.

Leszek Zasztowt

Jolanta Niklewska, **Prywatne szkoły średnie w Warszawie 1905—1915**, Warszawa 1987, PWN, ss. 275.

Stosunkowo mało znane są w literaturze historycznej dzieje prywatnych szkół średnich z polskim językiem wykładowym w Królestwie Polskim. Badania koncentrowały się przede wszystkim wokół takich zagadnień, jak rusyfikacja czy walka o szkołę polską w 1905 r. Terenem mniej znanym pozostały dzieje szkoły prywatnej i jej codzienna praca. Lukę tę wypełnia monografia Jolanty Niklewskiej, obejmująca ostatnie dziesięciolecie działalności średniej szkoły polskiej w Warszawie w okresie zaborów. Autorka ograniczyła swe badania do terenu Warszawy, skupiającej czołówkę intelektualną Królestwa Pol-

skiego zatrudnioną w szkolnictwie. Prywatna szkoła polska rozwijająca się w Królestwie, a zwłaszcza w Warszawie, po strajku szkolnym była „poletkiem doświadczalnym” dla pedagogów i działaczy oświatowych odrodzonej Polski.

Monografia oparta jest na bogatym materiale źródłowym (Archiwum Państwowe m. st. Warszawy, AAN, AGAD, spuścizny i rękopisy Biblioteki Narodowej) oraz szerokim przeglądem pracy z lat 1904—1915 i wspomnieniach. Szkoda, że Autorka nie miała możliwości przeprowadzenia badań archiwalnych w archiwum leningradzkim.

J. Niklewska postawiła sobie za za-